

GAZETA LWOWSKA.

Z *Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.*

Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym i z ROZMAITOŚCIAMI wynosi:

Na drugi kwartał 1858, od 1go kwietnia do ostatniego czerwca:

na miejscu 3 złr. 45 kr.
z pocztą 4 złr. 30 kr.

Przesyłki (*franco*) odbiera **Kantor Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Szwecya. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Galicyjska kolej żelazna. — Komisya naddunajska.)

Wiedeń, 27go marca. Jego c. k. apostołska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 21. b. m. zezwolić najlaskawiej na odstąpienie galicyjskich kolei żelaznych z Krakowa do Dembicy z ubocznymi kolejami do Wieliczki i Niepołomic jako też budującej się przestrzeni z Dembicy do Rzeszowa założycielom wschodnio-galicyjskich kolei, a oraz nadać im koncesyę na dobudowanie wspomnianych przestrzeni aż do Przemyśla i do otworzenia jazdy na wszystkich tych liniach. Równocześnie zatwierdzona została udzielenia dawniej koncesya względem linii z Przemyśla do Lwowa, a co do innych linii, wspomnianych w dokumencie koncesyi z 3. marca 1857 raczył Najjaśniejszy Pan w miejsce koncesyi przyrzec założycielom wschodnio-galicyjskich kolei pierwszeństwo przed innymi konkurentami przy nadaniu koncesyi na tę linię.

— Jego królewicz. Mość, książę bawarski Adalbert, opuścił przedwczoraj Wiedeń i odjechał z powrotem do Mnichowa.

— Komisya naddunajskich państw wybrzeżnych, złożona z pełnomocników Austrii, Bawaryi, Wirtembergu i wysokiej Porty zbierze się wkrótce w Wiedniu, gdzie według traktatu ma zajmować swą siedzibę. Rząd cesarski przeznaczył dla niej jedną część gmachu niższo-austriackiego namiestnictwa. Naprzód zajmie się komisya rozpoznaniem szczególnych własności strumienia przeszkód żeglugi, tudzież pracami regulacyi, nakazanymi około tak zwanej żelaznej bramy. Po rozwiązaniu komisji europejskiej będzie komisya wiedeńska czuwała także nad utrzymaniem spławności u ujść Dunaju.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Zajęcie między żołnierzami. — Korespondencye z Francją. — Rarzej. — Posiedzenie w Izbach z 23. marca.)

Londyn, 24. marca. Królowa jeździła wczoraj z dostojnym swym małżonkiem do Aldershott, by zlustrować cześć wojsk i oglądając nowe baraki obozowe. Wieczorem powróciła Jej król. Mość do stolicy i była w teatrze Haymarket, książę Albert zaś znajdował się na koncercie w St. Martins-Hall. — Dziś przyjmowała Królowa po raz drugi; liczba przedstawianych osób była bardzo znaczna.

— Przedwczoraj po południu przyszło w Chatamie u ujścia Tamizy do wielkiej i krwawej bójki między żołnierzami. Jeden z rannych umarł. Pułkownik Philips musiał przybyć sam z silnym oddziałem dla przywrócenia porządku. Najwinniejszych przyaresztowano i oddano pod wojenny sąd. Zdaje się, że rekruci dali pierwszy powód do bójki, której przypatrywali się mieszczanie spokojnie; kilku z mieszczan chciało ich pogodzić, ale inni wstrzymali, że nie trzeba żołnierzom przeszkadzać.

— Dziennik *Daily News* mówi o francusko-angielskiej korespondencyi: „Skończyła się korespondencya, ale nie sprawa. „Zdaje się zatem, że to zdanie podziela mniej więcej cała Anglia. Francya zaniechała wprowadzić korespondencyi, jednak niezrzekła się nadziei surowszych środków przeciw wychodźcom w Anglii. To, dodaje ten sam dziennik, zdaje się być także zdaniem wszystkich europejskich dyplomatów.

— Pogromca koni Rarey rozpoczął dnia 19. marca w ujeżdżalni księcia Wellingtona kurs prelekcyi o pogromieniu i ujeżdżaniu

koni. Między obecnymi znajdowali się: wicehrabia Palmerston, lord Hill, Karol Grossvenor, margrabia Stafford, R. Stephenson, Karol Anesley, Karol Bessborough, lady Mildred Beresford Hope i Karol Granville. Przy końcu odczytu, który sprawdzono praktycznym ujeżdżeniem dwóch koni wystawił lord Palmerston panu Rarey następujące pisemne świadectwo: „Postępowaniu pana Rarey przypatrywałem się z wielką przyjemnością.“ Te wyrazy podpisali wszyscy obecni, a Karol Granville, który przedtem produkował się na jednym z swych koni, dodał: „Metoda pana Rarey wydaje mi się wyborną.“

— Na licznyim meetyngu, zwołanym na d. 19. b. m. w teatrze Drurylane aby zbierać składki na pomnik dla jenerała Havelocka, przemawiali głównie książę Cambridge, sędziwy margrabia Lansdowne, jenerał William of Kars, pan Brock, autor biografii Havelocka rozsprzedanej w kilkunastu dniach w 32.000 exemplarzach, sir. J. Grant, sir Vernon Smith, były prezydent indyjskiej kontroli i lord John Russel. Zgromadzenie uchwaliło wznieść zgastemu wodzowi pomnik na Trafalgar-Square po prawej stronie statuy jenerała sir Charles Napier naprzeciw wielkiej kolumny Nelsona. Jeśliby wpłynęło więcej pieniędzy niż potrzeba, to w takim razie będzie się starał komitet rozporządzić nadwyżką w sposób, najodpowiedniejszy znanemu sposobowi myślenia jenerała.

— W Dublinie przyszło do nowych zajęć z studentami w uroczystość ś. Patryka. Uczniowie uderzyli z kamieniami na policyantów i powybijali mnóstwo okien. Wieczorem jednak uspokoił się rozruch.

— W dalszym toku posiedzenia *Izby wyższej* z dnia 23. b. m. podniósł lord *Brougham* rozszerzoną powszechnie pogłoskę, że rząd zamierza wysłać kilku oficerów do Afryki, aby do służby indyjskiej uformować dwa lub trzy pułki murzynów czyli innymi słowy, aby parę tysięcy murzynów zakupić do służby wojskowej. Lord *Hardinge* i lord *Derby* upewniają jednomyślnie, że w całej tej pogłosce nie masz jednego słowa prawdy.

Wniesiona w *Izbie niższej* do bilu przysięgi parlamentarnej poprawka pana *Cogan* domaga się wykreślenia słów: że żaden obcy władzca nie ma duchownego zwierzchnictwa w państwie, bo ustęp ten poniża w nienawistny sposób katolików. *Minister spraw wewnętrznych* sprzeciwia się temu żądaniu, bo nie zgadza się ani z duchem bilu ani z zasadą emancypacyi katolików. Lord *John Russel* utrzymuje, że słowa te zawierają jawną prawdę, bo w drodze prawnej nie istnieje w samej rzeczy żadne obce zwierzchnictwo duchowne w Anglii. Pan *Gibson* przeniósłby był inny sposób wyrażenia się, lecz wniesiona poprawka zagraża całemu bilowi, nie należy ją też podnosić. *P. J. D. Fitzgerald* chciałby, aby przy tej samej sposobności wniesiono poprawkę także co do przysięgi katolickiej. Lord *Palmerston* mniema, że podobna poprawka nie przyniosłaby żadnej korzyści katolikom a zaszkodziłaby tylko bilowi. *P. Wieram* proponuje, aby w ubliżający katolikom ustęp włożyć słowa „w drodze prawnej“. Podobny acz nieco odmienny dodatek doradza i *p. Stewart*. Nakoniec cofają jednak obadwaj swe wnioski. Po kilku innych jeszcze przemowach odrzucono poprawkę *Cogana* większością 345 przeciw 65 głosom. *P. Newdegate* żąda, aby wykryślić ustęp bilu odnoszący się do żydów. Kraj trzymał się tysiąc lat swych instytucji chrześciańskich, powinien też wytrwać w nich stale. Żydzi pragną pozostać zawsze narodem oddzielnym, jak tego najnowsze ich nawet dowodzą pisma. Zwolennicy bilu grzeszą przeciw wolności, która bez chrześciaństwa nie da się ani pomyśleć. Pan *Drummont* popiera wniosek. Emancypując żydów — mniema — należy kościół odłączyć od państwa. Pan *Duncombe* przemawiał przeciw wyborowi barona *Rotschilda* nie dlatego, że jest żydem, lecz dlatego że należy do liwerantów rządowych. *Walpole*, minister spraw wewnętrznych, oddaje wielkie pochwały religijnemu i społeczeńskiemu życiu żydów musi jednak jak dawniej sprzeciwiać

się bilowi. Głównym warunkiem wstąpienia do parlamentu jest chrześcijaństwo. Mniema też, że wyborcy nie mają prawa nadawać mandat żydowi. Na wszelki wypadek tuszy mowca, nie zechce zgromadzenie przeprowadzać emancypację żydów w drodze rezolucyi t. j. wyłomem w samej konstytucyi. Pan *Maguire* oświadcza, że tak on sam jakoteż wszyscy katolicy członkowie parlamentu przyłożą się z wszelkich sił swoich do dzieła emancypacji. P. *Roebuck* popiera bil, przyznaje jednak, że doradzał żydom, aby składali przysięgę według dzisiejszej jej osnowy. Przy głosowaniu utrzymuje się bil większością głosów 297 przeciw 144. Trzeci odczyt bilu oznaczono na poniedziałek d. 12. kwietnia.

Francya.

(Ustąpienie p. Persigny. — Przyjmowanie marszałków. — Wiadomości bieżące. — Marynarka francuska. — Posąg Napoleonowi I. — Pobór majtków. — Spory nad rzeką Congo.)

Paryż, 24. marca. Dalsze polityczne następności demisyi pana Persigny wykładają sobie w Paryżu w różny sposób. Najbliższą przyczyną ustąpienia francuskiego posła mienią trzecią depeszę hrabi Walewskiego do gabinetu angielskiego, gdzie z wszelką stanowczością wytacza ponownie sprawę wychodźców. Zdaje się, że hrabia Persigny sprzyjając stale francusko-angielskiemu przymierz, nie mógł się pogodzić z kierunkiem obecnej polityki zewnętrznej hrabi Walewskiego. W taki sposób wypłynęłaby demisyja hrabi Persigny jedynie tylko z osobistego nieporozumienia z ministrem spraw zagranicznych. Według innego wykładu ma posada francuskiego posła w Londynie pozostać tak długo w opróżnieniu, pokąd nie uchylą się wszelkie nieporozumienia między obudwoma dworami. Do wyjaśnienia politycznego widokrepu przyczynić się ma zresztą zanadto jeszcze odległa nadzieja, że przyjdzie do pojednania między państwami zachodnimi a Neapolem, tudzież że na żądanie Rosyi mają w drugiej połowie kwietnia zebrać się nowe konferencye w Paryżu. Głównem zadaniem nawrotnych konferencyi byłyby obrady nad reorganizacją Księstw Naddunajskich i konwencją co do uregulowania azjatyckich stosunków pogranicznych.

— *Siecle* podaje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, generała Espinasse, do wszystkich prefektów, gdzie poleca im najuściśniej nie uchybić nigdy w powinienem uszanowaniu dla pięciu naczelnych oczekiw marszałkowskich. W każdej ich podróży mają merowie oczekiwać marszałków przed zamówionymi mieszkaniami z wszystkimi swymi urzędnikami podwładnymi. Prefekci z resztą urzędników prefektury muszą w zupełnych uniformach składać swe uszanowanie marszałkom.

— Od czasu wyprawy wojennej na fińską odnogę i czarne morze zwróciła cesarska Francya szczególniejszą troskliwość na swą marynarkę, nie szczędząc sztuki, trudu, czasu i pieniędzy, aby utworzyć flotę wojenną, jakiej dotychczas nie miała Francya. Niedawno utrzymywały nawet dzienniki francuskie, że majtkowie francuscy są pierwszymi marynarzami świata. Po reorganizacji rady admiralicyi, nakazanej dekretem cesarskim w *Monitorze* z d. 20. marca, postąpią dalsze zbrojenia morskie z większym jeszcze naciskiem. Rada admiralicyjna pod przewodnictwem ministra marynarki składać się będzie z 5 oficerów morskich w randze generała, jednego jenerałego inspektora z inżynierii morskiej, jednego jenerałego komisarza marynarki, jednego kapitana okrętowego w charakterze sekretarza i dwóch kapitanów okrętowych jako doradców. Według artykułu 11 uchwały cesarskiej będzie rada admiralicyi wydawać swe zdanie o wszystkich ogólnych środkach w marynarce, tudzież w razach potrzeby w szczególnych kwestiach z obrębem marynarki kolonii. Każdy projekt ustawy i każda uchwała z dziedziny marynarki musi być przedłożona radzie admiralicyi, która wydawać będzie także coroczne listy awansów.

— W zeszłą sobotę przywieziono do Cherbourga z Flamanville jedną z tych brył granitowych, które mają służyć za postawę posągu Napoleona I. Przywieziona bryła waży 13 do 14.000 kilogr. Mer cherburski miał przy tej sposobności przymowę do robotników.

— Pobór majtków będzie w tym roku o wiele liczniejszy niż zazwyczaj. Rekrutacja rozpocznie się dopiero w kwietniu.

— U wybrzeży afrykańskich powstał spór między władzami portugalskimi w Congo i francuskimi kapitanami okrętowymi, którzy przybyli tam po wolnych robotników murzyńskich. Gdy okręta francuskie wpłynęły na rzekę Congo, oświadczył im gubernator z San Paolo do Loanda, że nie pozwoli na wywóz murzynów, bo okolice te aż do 5^o 12' południowej szerokości należą do korony portugalskiej. W zeszłym stuleciu wybuchła była z powodu tych obszarów ziemi wojna między Francyą a Portugalią. Wtedy stanęła za pośrednictwem Hiszpanii ugoda z r. 1716. Obecnie wywoła sprawa ta układy dyplomatyczne, skończy się jednak prawdopodobnie w krótkim czasie i w sposób polubowny.

Holandya.

(Zmiana ministeryum.)

Dnia 17. b. m. usunięto dymisyonowane holenderskie ministeryum, nowi ministrowie złożyli przysięgę Królowi, a dnia 18. b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie ministeryum państwa. Pan Poll, prezydujący w radzie państwa, został mianowany ministrem państwa. Drugiej izbie jeneralnych państw mają przedłożyć w ogóle 23 projektów ustawy i trzy wnioski, na pierwszym zatem posiedzeniu będzie nowy gabinet spowodowany zająć się najważniejszymi sprawami kraju i kolonii.

Włochy.

(Wyrok na spiskowych w Genuy. — Mianowanie kardynałów. — Zarząd domów karnych w Neapolu.)

Genua, 20. marca. Co do sprawców i spólników zamachu genueńskiego z d. 29. czerwca 1857 zapadł następujący wyrok sądu przysięgłych: Z 57 obwinionych otrzymało wolność 29, 27 popadło karze dożywotniego ciężkiego więzienia w kajdanach, 9 skazano na lat 20, 1 na lat 13, 7 na lat 12, 10 na lat 10 więzienia. Do rzędu tych ostatnich potępionych należy dyrektor dziennika *Italia e popolo*, p. Savi. Jeden z dalszych obwinionych uległ karze siedmioletniego więzienia, 6 zaś, między którymi i Mazziniego, skazano na śmierć zaocznie.

Rzym, 15go marca. Na dzisiejszem, w Watykanie odbytem tajnem konsystoryum mianował Ojciec święty kardynałami ś. r. kościoła następujących dygnitarzy:

Monsignora Cirillo da Alameda y Brea, arcybiskupa w Toledo.

Msr. Antonio Benedetto Antonnucci, biskupa Ankony i Umany.

Msr. Emanuela Taracon, Arcybiska Sevilli.

Msr. Enrico Orfei, biskupa Ciseny.

Msr. Feretti, papieskiego ministra handlu i rolnictwa, przemysłu i sztuk pięknych.

Msr. Pietro de Silvestri, dziekana rzymskiej rotty z Rovrigo, urodzonego 13. lutego 1803 roku.

Msr. Mertel, papieskiego ministra spraw wewnętrznych.

Jego Świątobliwość zaproponował potem następujące kościoły:

Patryarchalny kościół w Wenecyi dla Msr. Ramazotti, dawniej biskupa w Pawii.

Katedralny kościół w Versailles dla Msr. Mabile dawniej biskupa w Saint Cloude.

Katedralny kościół cefalski w Sycylii przewielebnemu Dr. Ruggero Blundo księdzu w Palermo etc.

Katedralny kościół w Caltagirone w Sycylii przew. Dr. Luigi Nofoli, księdzu w Patti etc.

Katedralny kościół w Sainte Cloude we Francyi przew. Dr. Fillion księdzu Lavalskiej dyecezyi etc.

Nakoniec przedłożone Ojcu świętemu prośbę o udzielenie św. paliusza patryarchalnemu kościołowi w Wenecyi.

Nowo mianowani kardynałi przyjęli już gratulację kardynalskiego kolegium, dyplomatycznego ciała etc. etc. Jego Eminencya kardynał de Silvestri przyjmował w hotelu austriackiego poselstwa.

— Królewsko-neapolitańskim dekretem z dnia 23go z. m. porucza się O. O. Jezuitom religijny, moralny i artystyczny zarząd w karnych domach prowincyi Neapolu.

Szwecya.

(Zmiany w ministeryum. — Misyja katolicka na Islandye. — Wiadomości bieżące.)

Oczekiwana w Sztokholmie zmianę ministrów ogłaszają obecnie urzędownie. Baron Elias Lagerheim minister państwa podał się do dymisyi, a Jego Mość Król szwedzki przyjął to zrzeczenie i mianował na jego miejsce obecnego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy ces. francuskim dworze, barona Krzysztofa Rutger Ludwika Manderström ministrem spraw zewnętrznych. Aż do przybycia p. Manderström pełni funkcyę szefa spraw zewnętrznych, minister wojny A. F. N. Gyldenstolpe.

Chrystyania, 17. marca. Norweskimi biskup Arup stara się o francuski medal ś. Heleny. Służył pod Napoleonem I. w charakterze sekretarza na jednej z duńskich łodzi wojennych, które wówczas były przydane do francuskiej floty. — Z końcem 1855 roku liczone w królestwie Norwegii 2759 ślepych, 7071 obłąkanych, i 1242 głuchoniemych. — Prefekt przy katolickiej misyi w Alten p. Etienne, znajduje się obecnie w podróży do Danii. Z Duńskiej stolicy zamysła odpłynąć do Islandyi, aby przekonać się na miejscu, czyli na tej wyspie nie możnaby znaleźć korzystnego miejsca na misyę.

Rosya.

(Profesor Sękowski †. — Wiadomości z Czechni.)

Petersburg, 18. marca. Profesor Senkowski, dawniej docent języka arabskiego przy uniwersytecie petersburskim, umarł po krótkiej słabości. W ostatnich latach pisywał on pod przybranym nazwiskiem: „Baron Brambeusz“ owe sławne, dowcipne artykuły w dzienniku „Syn ojczyzny“ przeciw przedajności.

— *Gazeta warszawska* podaje następujący urzędowy raport z kaukaskiej widowni boju:

„Zdobyliśmy nareście wąwóz arguński, który atakowaliśmy poprzednio niejednokrotnie, lecz bezskutecznie, przelewając wiele krwi. Jenerał-lejtnant Jewdokimów, dowodzący wojskami lewego skrzydła linii kaukaskiej, donosi, iż zdobył wstępny bojem ten wąwóz i zajął w nim stanowczo pozycyę, przyczem poniósł nader małą stratę.

Wąwóz arguński należy do najważniejszych dróg wiodących przez łańcuch czarnych gór, za którym ciągnie się obszerna płaszczyna gór andyjskich, bardzo żyzna i dogodna do osiedlenia się. Przez zdobycie tego wąwozu otworzyliśmy sobie drogę dogodną do płaszczyny pomienionej, przerwaliśmy linię obronną nieprzyjaciela w czarnych górach i postawiliśmy się w możności zajęcia całej płaszczyny, obejścia z tyłu innych dróg wiodących przez te góry wąwozami uformowanymi strumieniami płynącymi z prawej strony do rzeki Sunży, zabezpieczenia od nieprzyjaciela płaszczyny Czechni przez przecięcie mu wszystkich dróg dogodnych do wtargnię-

cia, i wręście wyparcia go za łańcuch gór andyjskich, w głąb gór dagestańskich.

Rzeka Argun przerywając góry czarne nie opadał od posterunku wozdwiżeńskiego, formuje ciasny wąwóz, którego ściany pokrywa gęsty las. Rzeka ta płynie na przestrzeni dwóch wiorst głęboką rozpadliną, mającą boki prostopadłe i wysokie na 10 do 15 sążni. Jedyne droga kołowa wiodąca przez wąwóz w góry, ciągnie się od twierdzy wozdwiżeńskiej w górę lewego brzegu rzeki, a koło samej rozpadliny idzie nad samą przepaścią, w odległości tylko strzału z pistoletu od prawego brzegu; w punkcie najwyższym, drogę przecina wąwóz głęboki. Miejscowość tę prawie niedostępną od natury, Szamil wzmocnił w ostatnich czasach środkami sztucznymi. Przeciawszy wysokimi zawałami drogę przed wąwozem ją przerywającym, gorale urządzili nad nim, na urwistych bokach wzgórz lewego brzegu rzeki, szereg potrójny zawałów z grubych kłoców, znieśli przepawę przez wąwóz, i urządzili na przeciwnym brzegu w poprzek drogi dwie zasieki. Na prawym brzegu Arguni, równoległe z drogą, wzdłuż urwistego brzegu, urządzone były zawały, z za których gorale mogli ostrzeliwać drogę z pistoletów, a prostopadłe do tych zawałów ciągnęły się inne, od szczytu góry do przepaści, z szeroką i głęboką fosą na przedzie.

Widząc swą słabość, Szamil strzegł pilnie w końcu 1857 r. wąwozu arguńskiego i ufortyfikował go, trzymał tam stale znaczne siły dla obrony tej drogi.

Dla zapewnienia naszym działaniom powodzenia, należało odciągnąć siły nieprzyjaciela w inną stronę. W tym celu generał-lejtnant Jewdokimów rozpuścił wieść, jakoby zamierzał wkroczyć do Czechni w kierunku aulu Autury, dla wzniesienia tam posterunku. Wieść ta doszła w głąb gór, i na początku stycznia oddziały Andyców, Czariłojewców i Iczkierynców, opuściwszy wąwóz arguński, posunęły się ku Bass i Churchu; na brzegach zaś Arguni pozostał tylko naib Szatojewski Batoka z Szatojewcami i mieszkańcami małej Czechni, których siła, licząc w to mieszkańców miejscowych, wynosiła około 2.000 ludzi. Ażeby tem bardziej wprowadzić w błąd nieprzyjaciela, generał-lejtnant rozkazał przewieźć część furazów z posterunku wozdwiżeńskiego do Szali, oraz nająć podwozy dla przewiezienia drzewa budulcowego do Auturów, i skoncentrował 15 stycznia większą część wojsk i wszystkie tabory na prawym brzegu Arguni, koło Berdykelu. Ze wszystkich tych rozporządzeń można było wnosić, iż wojska nasze zamierzały rzeczywiście wkroczyć na płaszczyznę wielkiej Czechni.

Zwiódłszy w ten sposób nieprzyjaciela, dowodzący wojskami lewego skrzydła, skierował 15. stycznia o 9tej z wieczora, wojska ku wąwozowi arguńskiemu. Generał-major Kemfert, z 5ciu batalionami piechoty i 8miu działami, stanowiącemi lewą kolumnę, udał się prawym brzegiem Argunii. 16go stycznia o 7. godzinie z rana, wymaszerowała z posterunku wozdwiżeńskiego prawa kolumna, dowodzona przez generał-majora Miszczenko, i złożona z trzech batalionów koryńskich, dwóch secin kozaków i 6 dział. O 10 z wieczora posunęły się rezerwy obu kolumn, mianowicie z Berdykelu, rezerwy lewej kolumny, pod wodzą generał-majora Rudanowskiego, złożone z pięciu batalionów pułku tengińskiego, wileńskiego i białostockiego, 20go batalionu strzelców celnych, 4 dział i 2 secin kozaków, a z twierdzy Groźnej rezerwy prawej kolumny, dowodzone przez podpułkownika Timmenmara i złożone z 2 $\frac{1}{4}$ batalionów pułku apszerońskiego, strzelców i saperów, oraz dwóch dział. Za rezerwami prawej kolumny szły rezerwy jazdy, dowodzone przez pułkownika Mussy-Kunduchowa i złożone z 4 szwadronów dragonów, 6 secin kozaków, 4 i pół secin milicyi i 4 dział konnych. Wojska kolumny generał-majora Kemferta, posuwając się po kolana w śniegu, stanęły o piątą zrana na jednej wysokości z Wozdwiżeńskiem, i nie zatrzymując się, szły dalej ku wąwozowi. Wszystkie tabory oddziału wyruszyły także dnia poprzedniego w nocy pod należytą zastoną, i skierowały się ku posterunkowi wozdwiżeńskiemu.

O 9tej z rana, przy zbliżaniu się części przodowej prawej kolumny do wejścia wąwozu, słyszeć się dały pierwsze wystrzały sygnałowe nieprzyjaciela, poczem zawały lewego i prawego brzegu Arguni okryte zostały przez tłumy gorali. Tymczasem lewa kolumna, idąc po bezdrożu, przez lasy i wielki śnieg, pozostała była z tyłu. Po zrekonoskowaniu miejscowości i pozycyi nieprzyjaciela, generał-lejtnant Jewdokimów przekonał się, że nawet przy pomocy lewej kolumny, zdobycie z frontu zawałów lewego brzegu Arguni kosztowałoby nas wiele krwi. (D. n.)

Grecya.

(Projekt nowego Koryntu. — Poskromienie rozbojów.)

Ateny, 19go marca. Komisya wyprawiona za wyszukaniem stosownego wybrzeża na odbudowanie Koryntu, skończyła swe prace i powróciła przed kilką dniami. Przedłożony ministrowi spraw wewnętrznych w tej mierze projekt nie dogadza życzeniu Koryntyń, gdyż właścianie i właściciele dóbr mając na względzie nie przyszłość lecz terażniejszość, żądają tylko spiesznego odbudowania domów, jeśli nie na tem samym miejscu, przynajmniej w pobliżu pól i winnic, gdzie stały i niekonięcznie nad morzem, byle nie daleko gdzie potąd stały. — Komisarze rządowi zdaje się, nie mieli względu na to żądanie, Sławny niegdyś wojenny port starego Koryntu, „Lecho“, jest całkiem zamulony i tworzy nieprzejrzane moczary, podobnie jak inne nad wybrzeżem przestrzenie. — Komisya zatem obrała miejsce, tak zwane „Skina“ między Lecho i Lutra, które się stręczy z wielkimi dogodnościami, osobliwie że ma dobry grunt pod kotwicę i szeroki port zasłonięty wystającą kosą na 150 me-

trów od nacierających batwanów morskich. Komisya wspomina w sprawozdaniu także o zaprojektowanym przebicciu istmu, okazując jak ten kanał mógłby zachodzić w nowe miasto, a tem samem, że jeden projekt drugi popiera. Uchwała rządu jeszcze niewiadoma, obawiać się tylko, by ta sprawa nie poszła w odwłokę. — Władze pograniczne rozbiły waleśającą się po grecko-tureckiej granicy bandę zbójcecką a częścią ujęły i do Lamii odstawiły. Wkrótce wstąpią się wszelkie zbójceckie bandy w Grecyi i co jeszcze przed kilkoma laty niepodobieństwem się zdawało, na co, jak mniemano, że będzie potrzeba kilkudziesięciu lat, nowej jeneracyi, ucywilizowanego sąsiada, innych granic, gościńców, kolei żelaznych i Bóg wie czego, to się powiodło w krótkim czasie, jedynie za sprężystą wolą rządu i przy życzliwej pomocy ludu. Tylko kto z własnego przekonania zna wszystkie trudności, jakie się temu olbrzymiemu dziełu stawiały oporem, ten oceni należycie to, co teraz w Grecyi dokazano, i przyzna greckiemu rządowi istotną zasługę. Spodziewamy się, że dokażą tego samego także w stolicy, gdzie bezpieczeństwo własności ciągle jest niepewne.

Turcya.

(Doniesienia z Czernogóry i z Egiptu.)

Konstantynopol, 13. marca. O walce na jeziorze Skutari między turecką barką, a trzema czarnogórskimi łodziami donoszą bliższe szczegóły: Dnia 2 marca otrzymali Czarnogórcy wiadomość, że dwie tureckie barki z amunicją i żywnością udały się z Skutar na wyspę Lesandro położoną w pobliżu czarnogórskiego obwodu. Natychmiast wsiadło 50 Czarnogórców do trzech łodzi, i popłynęli ku wyspie, chcąc napaść i zabrać pomienione łodzie. Zbliżywszy się jednak do wyspy, postrzegli, że Turcy wylądowali, cofnęli się zatem w małą zatokę wyspy, aby ich niepostrzeżono. Potem wsiadło trzech Czarnogórców na małą łódkę i posunęli się w kierunku do tureckich okrętów. Zbliżywszy się do tureckich bark, dali ognia na Turków, do 30 Turków rzuciło się natychmiast do największej barki z amunicją, i poczęli ścigać czarnogórską łódkę uchodzącą ku Wirowi. Nato wyruszyli Czarnogórcy z swego ukrycia i trzema łodziami zaskoczyli turecką barkę podstępnie oddaloną od ładu. Miasto pogoni byli więc Turcy zmuszeni myśleć o własnej obronie. Po jednogodzinnej walce ulegli Turcy; 20 Turkom odcięto głowy, 10 zaś pochłonęły bałwany. Czarnogórcy liczyli 7 zabitych i 14 ciężko rannych. Na okręcie znaleźli Czarnogórcy dwadzieścia funtów prochu, wiele kul i trzy haubice. Naczelnikiem tej wyprawy był Jako Kusowac, morderca Szczepana Zuzy w Konstantynopolu.

Na notę rosyjskiego posła p. Buteniewa, w której nocie żądano, aby czarnogórską kwestyę rozstrzygnąć odstąpieniem Czarnogórze pewnego okręgu, dała Porta odmowną odpowiedź.

— Z Alexandryi donoszą pod d. 12. marca, że wicekról zamierzał ustanowić osobny sąd względem załatwienia sporu między krajowcami a Europejczykami.

A z y a.

(Telegramy z Indyi i z Chin. — Nana Sahib.)

Według zamorskiej poczty nadesłanej do Tryestu, upada co raz jawniej powstanie w centralnych Indyach, a komunikacja między Bombajem a Kalkutą jest zupełnie przywrócona. Dnia 10. lutego powieszono Radzę z Amihury. Dnia 9. wybuchł w więzieniu w Benares bunt, przyczem 9 więźniów utraciło życie. Później powieszono trzynastu. Z procesu wytoczonego Królowi Delhów okazuje się, jak słyhać niewątpliwie, że wybuch w Mirucie w maju był zupełnie niespodziewany, pomimo że angielskiemu gubernatorowi północno-zachodnich prowincyi znane już były w marcu 1857 roku buntownicze korespondencye Króla z Szachem Persyi Wyrok wygnania na Andamany jest straszniejszą dla Hindów jak wyrok śmierci, gdyż wyspy te zamieszkuje zupełnie dzicy mieszkańcy, straszni nawet dla wygnańców. Dziennik *Bombaj Gazette* donosi, że twierdze w Delhach zburzone zupełnie, a Agra przestała już być stolicą północno-zachodnich prowincyi. Archiwa z tego miasta zostaną przewiezione do Alahabadu.

Wiadomości z Hongkongu sięgają po dzień 29. stycznia: Admiratowie Seymour i Rigault de Genouilly ogłosili proklamacyą, że blokada portu i rzeki Kanton ma być zniesiona od dnia 10. lutego, i że od tego dnia zostanie miasto całkowicie otwarte. Zawsze jednak, dopóki angielsko-francuski wojska zostają w mieście, będzie miasto pod wojennym sądem. Prócz tego urządzone w mieście wojskową policję w 5 stacyach na rozmaitych miejscach miasta, oraz chiński korpus konstantblów pod rozkazami krajowych władz. W mieście panuje ruch, sklepy otwarto i zaufanie wróciło. Między wielkimi zapasami broni, znaleziono kilka tysięcy muszkietów amerykańskiej konstrukcyi. Resztki fortyfikacyjnych murów po za miastem wysadzono w powietrze. Dla przytłumienia korsarstwa na rzece, uzbroił admirał Seymour małą eskadrę, poczęści z osadą Chińczyków pod wodzą Mandaryna. Uwięziony Yeh znajduje się jeszcze na pokładzie „Inflexible.“

W Makao zbuntowała się załoga z powodu małej w uniformie zmiany, którą przepisał tamtejszy gubernator.

— Korespondent dziennika *Times* donosi z Bombaju pod dniem 24. lutego, że Nana Sahib znajduje się według doniesień krajowców w Audzie, gdzie waleśa się w stanie najgłębszej bojaźni i rozpacz. Z wyjątkiem kilku Mahrattów z nieregularnej piechoty, opuścili go prawie wszyscy sprzymierzeńcy, albo otrzymali od niego dymisy; przeciąga kraj wszędy i wzdłuż z takim pospiechem i niecierpli-

wością, że można zastosować do niego indyjskie przysłowie „jada obiad na jednym miejscu, a na drugim umywa ręce.“ Ciągłą zmianą pobytu i odzienia sędzi odwrócić od siebie oczekiwaną niewolę, i stara się ująć przed nieprzyjacielem, przeciw któremu zgrzeszył za ciężko, aby mógł spodziewać się przebaczenia.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 27. marca. Na dzisiejszym nocnym posiedzeniu izby niższej wniósł D'Israeli nowy bil indyjski. Podług niego ma zastąpić kompanię jeden minister, jeden wice-prezydent i 18 radców, z których 9 obiera korona, 4 indyjscy właściciele gruntów, 5 wyborców parlamentu w Londynie, Liwerpolu, Manchesterze, Glasgowie i Belfascie; ci radcy nie mają prawa wetowania, i muszą znać Indye. Czas urzędowania na 6 lat, patronat jak dotąd. Większa część członków zastrzegła sobie sąd na później. Izba odroczyła się.

W stanie poselstwa zagranicznego zajdą następujące zmiany: Laftus w Berlinie przejdzie na posadę ambasadora do Wiednia; Crampton z Hanoweru do Petersburga; Buchanan z Kopenhagi do Madrytu; Elliot z Wiednia do Kopenhagi; Howard z Paryża do Florencji, a lord Chelsea obejmie urząd sekretarza ambasady w Paryżu.

Turyn, 24. marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych interpelował Buffo względem okrętu „Cagliari“. Minister odpowiedział, że układy toczą się, że na ostatnią notę nie nadeszła jeszcze odpowiedź, i przyrzekł przedłożyć odnośne dokumenta. Valerio przedłożył sprawozdanie o ustawie druku.

Ateny, 21. marca. Także i senat grecki potwierdził jednogłośnie mianowanie barona Sina ambasadorem przy dworach w Wiedniu, Berlinie i Mnichowie. Postanowienie królewskie miało być ogłoszone w przeciągu tygodnia.

Wiadomości handlowe.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomunice, 17. marca. Na dzisiejszy targ przypędzili kupcy krajowi z Galicji i z Węgier 81 sztuk bydła, a mianowicie Mendel Kukuk z Bochni 20, Filip Freiburger z Dąbrowy 18, Jakób Schindler z Baligrodu 10, a w mniejszych partjach 33 sztuk, i ze wszystkiego pozostało tylko 8 sztuk niesprzedanych.

Ceny podniosły się znacznie w porównaniu z przeszłym tygodniem, tak, że cetnar mięsa obliczono na 48 1/2 zlr. w. w.

Najwyższa cena za parę wołów wagi 780 \mathcal{E} mięsa i 120 \mathcal{E} łożu wynosiła 450 zlr. w. w.; najniższa na 580 \mathcal{E} mięsa i 40 \mathcal{E} łożu 302 zlr. w. w. Cena przeciętna z 52 sprzedaży wypadła na 692 \mathcal{E} mięsa i 65 \mathcal{E} łożu 355 zlr. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 29. marca.	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski " "	4	46	4	49
Półimperyj zł. rosyjski " "	8	15	8	20
Rubel srebrny rosyjski " "	1	35 1/8	1	36 1/2
Talar pruski " "	1	32 1/2	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 zlr. } bez kuponów	79	15	79	45
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne }	78	45	79	18
5% Pożyczka narodowa }	83	12	83	42

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucji kredytowym.

Dnia 29. marca.	zlr.		kr.	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
instytut kupił prócz kuponów 100 po	79	30		
" przedał " " 100 po	80			
" dawał " " za 100				
" żądał " " za 100				
Wartość kuponu od 100 zlr.				58 1/2

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. marca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83 7/8 - 83 15/16. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 97 - 97 1/2. Lomb. wen. pożyczki z 5% 97 1/2 - 98. Obligacje długu państwa 5% 80 1/8 - 81. det. 4 1/2% 70 1/2 - 70 5/8, det. 4% 64 - 64 1/4, detto 3% 50 - 50 1/4.

detto 2 1/2% 40 1/2 - 40 3/4, detto 1% 16 1/4 - 16 1/4. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 97. — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 97 — — — Detto Peszt. 4% 96 — — Detto Medyol. 4% 95 — — — Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 89 - 89 1/2, detto węgier. 79 1/4 - 79 5/8, detto galic. i siedmiogr. 78 1/2 - 78 3/4, detto innych krajów koron. 84 - 85 Oblig. bank. 2 1/2% 63 - 63 1/2. — Pożyczka loter. z r. 1834 318 - 319. Detto z roku 1839 129 - 129 1/4 Detto z r. 1854 107 3/8 - 107 1/2. Renty Como 15 1/2 - 15 3/4. Galic. list. zastawne 4% 78 - 79. Póln. Oblig. Prior. 5% 86 1/2 - 86 3/4. — Glognickie 5% 80 1/4 - 80 3/4 Obligacje Dun. żegl. par. 5% 86 1/2 - 87. Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 88 - 89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 111 - 112. Akcyi bank. narodowego 976 - 977. Akcyje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 246 3/4 - 247. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 117 3/4 - 118. Detto Budzynsko-Lincko-Gmundzkiej kol. — — — Detto póln. kolei 187 1/4 — — Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 301 1/4 - 301 1/2. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wpłatą 30% 100 1/2 - 100 3/4. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 92 1/4 - 92 1/2 Detto cisańskiej kolei żel. 100 1/8 - 100 1/4. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 251 1/2 - 252. Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. 191 1/4 - 192. Detto losy tryest. 106 3/4 - 107. Detto tow. żegl. parowej 545 - 547. Detto 13. wydania 100 1/2 - 100 3/4. Detto Lloyd 390 - 392. Peszt. mostu łańcuch. 59 - 60. Akcyje młyn parowego w. 67 - 68. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 - 20. Detto 2. wydania 29 - 30. Esterhazego losy 40 zlr. 79 1/2 - 79 3/4. Windischgrätz losy 25 1/2 - 25 3/4. — Waldsteina losy 26 3/4 - 27. Keglevicha losy 16 1/4 - 16 1/2. Ks. Salma losy 41 1/2 - 41 3/4. — St. Genois 37 3/4 - 38. Palfego losy 37 1/2 - 37 3/4. Clarego 39 1/4 - 39 1/2. Amsterdam 2 m. 87 3/4 l. Angsburg Uso 105 7/8. Bukareszt 31 T. 266. — Konstantynopol 31 T. — — Frankfurt 3 m. 105 1/4 l. — — Hamburg 2 m. 78. — Liwurna 2 m. 105. — Londyn 3 m. 10 - 17. Medyolan 2 m. 105. — Paryż 2 m. 123 3/8. Cesarskich ważnych dukatów agio 7 1/2 - 5/8. Napoleons'dor 8 13 - 14. — Angielskie Sover. 10 17 - 18. — Imperyal Ros. 8 25 - 26. Srebro —.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 29. marca.

Oblig. długu państwa 5% 81 5/8; losowane obligacje 5% —; obligacje długu państwa 4 1/2% 71; 4% —; 3% —; 2 1/2% —; pożyczka loteri. z r. 1834 —; z r. 1839 128; z r. 1854 107 1/4; poź. nar. z r. 1854 84. Ob. banku —. Akcyje bankowe 976. — Akcyje zakładu kredytowego 246 1/2. Akcyje kolei póln. po 1000 zlr. —. Austr.-franc. akcyje kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą —; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcyje kolei nadciskiej —. Kolej cesarszowy Elżbiety 201 3/4. Kolej połud. póln. komunikacyjna 184 1/2. Akcyje żeglugi parowej na Dunaju po 500 zlr. —. Akcyje żegl. parowej Lloyd po 500 zlr. —. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskompowego po 500 zlr. 590. Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 78 3/4, detto węgierskie —. Amsterdam —. Angsburg 106 l. Bukareszt 265 1/2. — Konstantynopol 470. Frankfurt 105 1/4. Hamburg 78 l. Lipsk —. Liwurna —. Londyn 10 - 17. Medyolan 104 1/4. Marsylia 123. Paryż 123 3/8. Agio duk. ces. 7 3/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. marca.

Hotel angielski: PP. Cieński Lud., z Okna. — Dr. Janocha Antoni, ze Strylczy. — Torosiewicz Michał, z Poltwy. — Br. Doliniański Winc., z Wiednia. — Jaworski Apol., z Ordowa. Hotel europejski: P. Dworski Alex., adwokat kraj., z Przemysła. Hotel Kuhna: Tergonde Rom., z Łodzi. Hotel Śliwińskiego: P. Zadurawicz Łaz., z Jakubówki. Hotel rosyjski: PP. Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Truskolawski Henr., z Jasienowa. — Borowski Mac., z Hurki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. marca.

PP. Czerwiński Jul., do Głińska. — Drohojewski Zyg., c. k. porucznik, do Wiednia. — Gotleb Kwir., do Dułhościsk. — Niezabitowski Kaz., do Pluhowa. — Białobrzyski Stan., do Działowca. — Wiśniewski Henr., do Dobrzań. — Guzkowski Marc., do Wyhadowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. i 28. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	321.30	- 0 4°	91 3	zachodni	si. śnieg
2. god. popoł.	323.60	+ 1.6°	86.8	"	si. pochmurno
10. god. wiecz.	326.60	- 2.8°	92.4	"	mier. "
Wysokość śniegu 6.6.					
7. god. zrana	328.2	- 4.7°	86.7	zachodni	mier. popoda
2. god. popoł.	329.3	- 0.8°	78.2	"	" "
10. god. wiecz.	329.0	- 2.6°	80.3	"	" "

KRONIKA.

Dnia 25. b. m. o 1. godzinie po północy w rynku pod nr. d. 237 o mało nie padło pięć osób, a między temi położnica z nowo narodzonem dziećciem ofiarą czadu z węgla. Właścicielka mieszkania A. H. gotowała dla położnicy i dziecka potrzebną wodą nad miską napełnioną węglami. Po ugotowaniu wody zapomniano zagasić węgle. Szczęściem akuszerka M. P., jeszcze cokolwiek przytomna wołała o pomoc; i przypadkiem trzech mężczyzn nieznanomych i jeden c. k. żołnierz policyjny przybyli, i po dłuższych usiłowaniach powiodło się przywrócić wszystkich do przytomności.

— W Krakowie skradziono temi dniami trzy banknoty po tysiąc zł. reńskich. W. L., który należał do tej kradzieży, został schwytany we Lwowie z znaczną częścią gotówki; oddano go natychmiast przynależnej władzy sądowej.

— Temi dniami przyaresztowano i oddano pod sąd czterech ludzi podejrzanych o kradzież klejnotów i pieniędzy w kwocie 1456 zlr., którą kradzież popełniono w 1856 roku na p. F. P. w budynku stauropialnego zakładu.

— Równocześnie przyaresztowano sługę J. S. za kilkakrotnie popełnioną kradzież.

— Tytułem Świątecznego dla Ubogich w Rawie otrzymał urząd powiatowy darem kwotę 133 zlr. 20 kr. z rąk dziedzica Rawy W. Józefa Jabłonowskiego, która to suma stosownie do życzenia szanownego dawcy niezwłocznie d. 19. b. m. pomiędzy Ubogich miejscowych w obecności przełożonych gminy rozdzielona została.

— Podług nadesłanych doniesień z Radymna i z Zaleszczyk puściły już także lody, a mianowicie na Sanie dnia 25go b. m. o 4tej godzinie zrana, a na Dniestrze dnia 24. b. m. nad wieczorem. Kry oddzielają się z wolna nie wyrządzając żadnej szkody, tylko u mostu pod Radymnem zniszczyły jedną z dawnych kobylic i porwały się łańcuchy u dwóch łuków. Ale komunikacya nie jest przerwana.